Cena numeru 30 h. Nr. 107. Rok I. Niedziela dnia 1 Grudnia 1918 r.

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3,— z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10. — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5

OGŁOSZENIE.

W Radomiu już od kilku mięcy funkcjonuje **Stowarzyszenie Pracowników polaków Instytucji Państwowych, Społecznych i Prywatnych**, biuro którego mieści się w gmachu Komisarjatu powiatu Radomskiego w pokoju № 27 i jest czynne codziennie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem oprócz świąt.

Zapisujcie się, pracownicy, do tego Stowarzyszenia, aby stworzyć potężną siłę organizacji związek w celu ukrócenia systemu protekcyjnego przy obsadzaniu posad, i położenia kresu wyzysku sił fachowych.

Zarząd Stowarzyszenia jest uprawionym do obsadzenia posad na wszystkich urzędach Państwowych, dla tego nawołuje do organizacji wszystkich sił i skoordynowania całych zastępów pracowników.

Zarząd Stowarzyszenia już przedstawił na szereg posad swoich kandydatów, którzy otrzymali posady, prócz tego Zarząd otrzymał zasiłek na zapomogi dla pracowników i pieniądze już wypłaca.

Zapisujcie się więc, koledzy do Stowarzyszenia, całym zrzeszeniem, gdyż w jedności siła.

183—1 **ZARZĄD.**

Nowa mgławica.

W zeszłym numerze „Kroniki" zamieściliśmy odezwę nowo-powstałego w Radomiu „Związku Republikańskiego". Pod odezwą tą skromnie podpisała się „Komisja Organizacyjna", widocznie nie chcąc wyjawiać nazwisk swych leaderów. Że jednak Radom nie jest tak znów wielkim miastem, możemy się domyślać kto za tym skromnym podpisem stoi. Zresztą sama forma organizacyjna tego związku wskazuje aż nadto wyraźnie na organizatorów.

Pamiętamy dobrze tworzenie nie tak bardzo dawno, bo dwa lata temu organizację, która też nie miała być ani partją, ani stronnictwem politycznym, stawiała w programie swym śliczne hasła budowy państwa polskiego. Była to tak osławiona później smutnej pamięci Liga Państwowości Polskiej.

Członkowie L. P. P. i pokrewnego jej Centrum Narodowego prędko jednak musieli porzucić, tylko ogólne hasła budowy państwa. Całym szeregiem uchwał powziętych na zebraniach i zjazdach musieli podnieść przyłbicę. Byli oni zagorzałymi monarchistami, forsującemi całą siłą na tron polski arcyksięcia z Żywca, z ich sfer wyszedł projekt Konstytucji nie mający nic wspólnego z postępem i ordynacją wyborczą będącą okazem Konserwatyzmu. Ludzie ci prędko jednak stracili wszelki grunt pod nogami.

Obecnie byli członkowie L. P. P. i Centrum Narodowego tworzą nową organizację „nie stanowiącą ani partji ani też stronnictwa politycznego", znowu wystawiają ogólny program, lecz na ten raz republikański i radykalny.

Nasuwa się tutaj jedno pytanie: czy panowie ci w ciągu kilku miesięcy tak bardzo zmienili swe przekonania, czy też wprost brak im cywilnej odwagi by swe przekonania ujawnić i muszą szukać haseł popularnych dla swej organizacji?

Jeżeli twórcy „Związku Republikańskiego" faktycznie wyznają postulaty zamieszczone w ich odezwie, to dlaczego tworzą oni nową organizację. Podany przez nich program jest prawie dosłownie przepisanym programem Stronnictwa Niezawisłości Narodowej uchwalonym jeszcze w 1917 roku. Jednak organizatorzy Związku Republikańskiego do S. N. N. nie wstąpili, a stworzyli własną organizację.

Dlaczego? Czyżby odezwa ta nie była szczerze pisana? Czy też chodziło niektórym panom którzy w ciągu wojny odbyli już podróż po całym szeregu stronnictw o stworzenie „swojej" organizacji by mogli tam królować?

Czekamy wyjaśnienia.

Ludowcy za rządem.

Zwołani w Piotrkowie dn. 24 listopada 1918 r. z inicjatywy P. S. L. wiec ludowy uchwalił następującą rezolucję.

1) Dla położenia kresu zamętowi, rozprzężeniu i waśniom partyjnym o władzę,— wiec nawołuje całe społeczeństwo polskie do podporządkowania się Tymczasowemu Rządowi Republikańskiemu, przyczem wyraża temuż votum zupełnego zaufania.

2) Wiec domaga się możliwie najrychlejszego zwołania Sejmu ustawodawczego—a to dla ostatecznego ustalenia formy rządu i uchwalenia ogólnie obowiązujących praw.

3) Wprowadzenie szerokiego opartego na demokratycznych podstawach samorządu powiatowego i gminnego, oraz Rad. Gminnych Wiec uważa za sprawę nagłą.

4) Wiec uważa, że utworzenie dla nowej Polski rządu, złożonego z przedstawicieli warstw chłopskich i robotniczych, od-

powiada duchowi czasu i jedynie taki rząd zdolny jest odwrócić od siem polskich grożące widmo bolszewizmu.

5) Wiec domaga się wprowadzenia przymusowej służby wojskowej i natychmiastowego tworzenia, ku obronie granic i bezpieczeństwu wewnętrznemu, silnej armji narodowej. Przytem wiec prosi o zarządzenie natychmiastowej branki w powiecie piotrkowskim.

6) Witając z uznaniem wprowadzoną przez Rząd obecny wolność słowa—wiec protestuje przeciwko nadużywaniu tej wolności w kierunku zjadliwej oceny działalności Komendanta Piłsudskiego i podkopywania autorytetu Tymczasowego Rządu Republikańskiego.

7) Odsiecz Lwowa, obronę kresów, objęcie zaboru pruskiego i wyparcie Niemców z Podlasia i Litwy—wiec uważa za sprawę nie cierpiącą zwłoki.

8(W interesie szerokich warstw ludności bezrolnej, wiec domaga się takiego unormowania aprowizacji kraju—ażeby pomiędzy konsumentem a producentem nie stał chciwy nadmiernych zysków spekulant.

9) Wiec domaga się natychmiastowego wzięcia w opiekę resztki zrabowanych przez niemców i austrjaków lasów krajowych, tudzież skonfiskowania na rzecz Państwa wszystkich majoratów—te bowiem zrabowane posiadaczom polskim, nadane zostały przez rząd rosyjski tym, którzy najbardziej w dręczeniu narodu polskiego się odznaczyli

Skonfiskowane majoraty winny być w najbliższej przyszłości rosparcelowane pomiędzy bezrolnych!

10) Ponieważ dla wpowadzenia w życie stawianych Rządowi życzeń potrzebne są środki pieniężne. Wiec nawołuje społeczeństwo do jaknajliczniejszego podpisywania pożyczki państwowej.

Z działalności endecji.

Podczas inwersji rosyjskiej w Galicji Wschodniej w lutym 1915 roku przywódca narodowej demokracji prof. Grabski złożył galicyjskiemu Generał -|Gubernatorowi hr. Bobryńskiemu niżej podany memorjał mający oświetlić stanowisko polskie w Galicji.

Memorjał.

1. Rząd Wiedeński z chwilą napięcia stosunków między Austrją a Rosją (aneksja Bośnji i Hercegowiny), przedsięwziął usilne kroki ku temu, ażeby na wypadek wojny z Rosją wywołać ruch narodowy w Galicji, który, przepuszczony na terytorjum Królestwa Polskiego, doprowadziłby do powstania całego narodu polskiego przeciwko Rosji.

Te wysiłki rządu austrjackiego do roku 1911 nie znajdowały w społeczeństwie polskiem żadnego oddźwięku, ponieważ polityką polską w Austrji kierowały wówczas partje narodowe i na czele polskiej reprezentacji parlamentarnej stała „narodowa demokracja", która uznała jawnie za swój główny cel rozerwanie związku Austrji z Niemcami.

Ta jawnie anti-niemiecka polityka partji narodowych wywołała jednakże przeciwko sobie silną walkę ze strony rządu wiedeńskiego, który w roku 1911 podczas wyborów do parlamentu stłumił narodową demokrację wszelkiego rodzaju nielegalnemi środkami, odsuwając ją przez to od wszelkiego wpływu na rząd i politykę jego w Galicji.

Większość zaś nowowybranego wtedy (r. 1911) „Koła Polskiego", składająca się z radykalnych i judofilskich partji, ogłosiła, że „najzupełniej aprobuje zewnętrzną politykę monarchji", uważając, że polskie interesy narodowe są identyczne z interesami Austrjackiego państwa.

Społeczeństwo polskie już w 1911—12 roku, rozpadło się z powodu tej rezolucji większości Koła Polskiego, na dwa wybitnie sobie przeciwne obozy: 1) obóz niemcofilski, do którego przyłączyły się wszystkie partje socjalistyczne, radykalne i judofilskie pod kierunkiem t. zw. „Krakowskich konserwatystów", znajdujących się w najściślejszym związku z dynastją; 2) obóz słowiański, złożony z iście polskich partji, towarzystw i organizacji.

2. Waśń i walka tych dwóch obozów wzmogła się jeszcze więcej podczas wojny bałkańskiej. Rząd austrjacki w jesieni roku 1912 zorganizował t. zw. „komisję skonfederowanych stronnictw niepodległościowych" (zwaną także „komisją tymczasową"), złożoną z socjalistów, radykalnej chłopskiej klasowej partji t. zw. „ludowców" radykalnych demokratów, kierowanych przez żydów i paru awanturników bez poważnego wpływu na społeczeństwo, która przystąpiła natychmiast do organizowania oddziałów ochotniczych pod nazwą „Związków strzeleckich", z jawnemi celami przygotowania powstania w Królestwie Polskim. Partje narodowe, posiadające jednakże większość w „Radzie Narodowej", wybieranej przez wszystkich polskich posłów do Sejmu i Parlamentu, wydały odezwę, nawołującą społeczeństwo polskie do spokoju i potępiającą działalność „Komisji Tyczasowej". Zaś prezes „Rady Narodowej" pan Cieński zwołał u siebie w Pieniakach naradę działaczy polskich ze wszystkich trzech zaborów Polski, na której przedstawiciele Królestwa Polskiego wypowiedzieli się najkategoryczniej przeciwko jakiemukolwiek współdziałaniu narodu polskiego z Niemcami i oświadczyli, że przy zdarzeniu się świata słowiańskiego z niemieckim, ludność Królestwa polskiego stanie po stronie Rosji.

Na marginesie...

Radomski korespondent Gazety Porannej „Odna Kopiejka" (dwa grosze) roni łzy nad niewdzięcznością społeczeństwa radomskiego, które nie chciało by „ogólnie szanowany" gen. Kwiatkowski pozostał po dniu 2 listodapa na stanowisku Komendanta.

Zaiste, dziwna psychologja tych panów z narodowej demokracji. Nie tak dawno byliśmy świadkami bardzo gorącej obrony przez tych panów p. Zasiadki dotychczasowego członka honorowego naszej Straży Ogniowej, którego grono członków tej instytucji chciało wykreślić. Obecnie endecy znaleźli nową ofiarę niewdzięczności ludzkiej. Biedny gen. Kwiatkowski! taki zasłużony, taki dobry polak (ledwo umiejący mówić po polsku został usunięty.

Jeżeli społeczeństwo radomskie nie docenia zasług gen. Kwiatkowskiego to dlatego, że zawcześnie musiał pakować manatki. Jeżeli by został trochę dłużej u władzy, wtedy dopiero wdzięczność endecji nie miała by granic. Bo przecież gen. Kwiatkowski już się porozumiał z rotmistrzem żandarmerji Kaiserem w sprawie urządzenia wycieczki Krajowej do Austrji dla szeregu znanych osób z zdaniem ich (prawdopodobnie i endecji) nie zbyt pożądanych w Radomiu.

Faktycznie zasługa gen. Kwiatkowskiego była by wtedy wielka.

Płaczcie endecy nad niewdzięcznością ludzką, gdyż nie wszyscy nauczyli się całować te ręce, które ich katowały.

Komunikat Związku Kółek Rolniczych.

Zwracamy uwagę drobnych rolników, przed którymi—po dokonaniu ostatnich robót jesiennych w polu—otwiera się możność pożytecznego zużytkowania wolnego czasu aby przygotowali się do podjęcia nowych zadań i obowiązków, jakie na nich odradzająca się Polska nakłada.

Najpierwsze zadanie i obowiązek wobec Polski, to stwarzanie naszej siły gospodarczej, wielkiej i różnorodnej, ale rozproszkowanej w oddzielnych wysiłkach każdego gospodarza.

Idźmy zorganizowaną gromadą do nowej Polski.

W tym celu organizujmy zależnie do potrzeb okolicy.

1) Stowarzyszenia rolniczo-handlowe, dążąc do zaspakajania potrzeb gospodarczych drobnego rolnika, zarówno jako spożywcy i wytwórcy.

2) Stowarzyszenia owocarsko-warzywnicze—zbyt i przerób warzyw i owoców.

3) Stowarzyszenia pszczelarskie —zbyt i przerób miodu i wosku.

4) Stowarzyszenia zbożowe, młynarstwo, piekarstwo i handel zbożem.

5) Stowarzyszenia wzajemnego ubezpieczenia inwentarza.

6) Stowarzyszenia wytwórców lnu—skup, przerób i sprzedaż.

7) Stowarzyszenia oświetlenia i siły elektrycznej.

Juljan Ochorowicz. 4)

Swoje i obce.

Przyznaję się do grzechu, iż sam, kupiłem niegdyś pianino Rönischa, istotnie najlepsze z tych, jakie w danej chwili były na składzie. Ale było to przed kilkunastu laty, kiedy jeszcze fabryki krajowe nie stały tak wysoko—zresztą i ja od tej pory zmądrzałem.

Przyznaję się jeszcze do drugiej naiwności.

Dawniej, przejeżdżając często przez Berlin, kupowałem sobie portmonetkę bajecznie tanią, bo kosztującą tylko 1 markę. Pod koniec roku były już w niej dziury; przejeżdżając w następnym roku, kupowałem drugą i zdawało mi się, że, postępując tak. daję dowód wielkiej oszczędności. Przed trzema laty kupiłem portmonetkę krajową na Królewskiej, zapłaciłem za nią podwójnie, ale do dziś dnia jest całą z pewnością rok jeszcze posłuży czyli, że płacąc o połowę taniej, wydawałem właściwie dwa razy więcej.

Lubię bardzo piwo monachijskie i pomimo że sprowadzane do nas, jako spirytusowane, jest znacznie gorsze niż na miejscu, pijałem je jakiś czas i w Warszawie, przynajmniej w tych restauracjach, gdzie krajowego nie było, bo i takie skandaliczne zakłady jeszcze u nas istnieją. Później zmądrzałem. Do restauracji, w których nie było piwa krajowego, przestałem chodzić, a ile razy przyszła mi ochota napić się piwa monachijskiego, kazałem sobie dawać drozdowskie—i dziś uważam, że jest to najlepsze piwo na świecie.

Trochę tylko dobrej woli, a przestaniemy być dojną krową dla obcych.

Z kolei chciałbym zwrócić uwagę na pewną formę ogólno ludzkiej, a specyficznie naszej, naiwności.

Kiełbaski parowe w Wiedniu nazywają się „Frankfurter Würstel", we Frankfurcie zaś „Wiener Würstel".

Wyroby skórzane, sprzedawane w Petersburgu jako „paryskie", w Paryżu nazywają się „Cuir de Russie".

Naszych ciastek „francuskich" we Francji wcale nie znajdą.

Przed kilku laty, przejeżdżając przez Genewę, zgubiłem kluczyk od zegarka. Zachodzę do pierwszego lepszego zegarmistrza, żeby mi go dobrał. Ogląda werk i mówi:

— O! to dobry zegarek, musi być nie tutejszy..

— Właśnie, że tutejszy; zobacz pan drugą kopertę. Alboż zegarki genewskie nie są najlepsze?

— Dawniej tak było, teraz co lepsze sprowadzamy z Ameryki.

Ale, zanim się ludzie opatrzą, firma „genewska" będzie wciąż prym trzymała za granicą, na rachunek „Czapka i Patka", którzy już dawno wymarli.

Wynika stąd skłonność do podrabiania obcych firm, trwająca nawet wtedy, gdy już wyrób inny, lub nawet krajowy, "stał się lepszym.

3) Należy piętnować jako oszustwo ze stanowiska handlowego i narodowego zaopatrywanie w etykiety zagraniczne wyrobów krajowych.

Niestety, nasze ślepe zamiłowanie do cudzoziemszczyzny i przekonanie o własnej niemocy przemysłowej tak są wkorzenione, że publiczność odkłada na bok towar, jeśli nanim niema marki zagranicznej.

I tym sposobem fabrykanci uczą się oszukaństwa: nasz papier listowy krajowy nosi napisy angielskie; bibułki do papierosów — francuskie, a różne nasiona krajowe sprzedawane są w workach z firmami niemieckiemi!

Prus powiada, że handel nie jest rzeczą sentymentu i że powinniśmy naśladować cnoty handlowe niemców, którzy wszystko fundują na dobrze razumiym interesie.

Otóż, w myśl jego, pozwolę sobie zalecić do naśladowania następującą cnotę handlową niemców:

Aż do r. 1870 niemcy sprowadzali mnóstwo towarów francuskich; zwłaszcza wszystko, co wymagało *precyzji* lub *gustu* szło do Niemiec z Francji.

Jeszcze w r. 1872, mieszkając stale w Lipsku, potrzebowałem kupić tani mikroskop. Idę do optyka, gdzie dają mi przyrząd, wystarczający na moje potrzeby, za kilkanaście talarów. Widząc na nim firmę właściciela sklepu, pytam się:

— To pan sam wyrabia te mikroskopy?

— E, nie! U nas by nik ttak tanio nie zrobił. Sprowadzamy je z Paryża, bez firmy.

(D. c. n.).

8) Stowarzyszenia wytwórcze kowalsko-ślusarskie.

W powyższych, jak i we wszystkich mogących powstać potrzebach rolniczych zrzeszeń wszelkie porady i pomoc udziela Biuro Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych przy Związku Kółek Rolniczych, Warszawa, Kopernika № 30.

Związek Kółek Rolniczych.

Protest.

Wierne naszemu hasłu łagodzić nie jątrzyć, budować nie burzyć milczałyśmy dotąd w kwestji wypadków z obchodu narodowego w dniu 24-go z. m., będąc zresztą przekonane, że zajście całe spowodowane zostało warcholstwem pojedyńczych osobników z pod czerwonego sztandaru, a uczciwi i poważni przywódcy P. P. S. boleją zarówno z nami nad tem, co się stało. Wobec jednak odezwy w „Kronice Radomskiej” z 27-XI i rozrzutki rozlepionej w tym dniu na rogach ulic, a podpisanej przez lokalny komitet radomski P. P. S., uważamy, że dłużej milczeć nam nie wolno i wołamy wielkim głosem na Polskę całą:

„Podarto, zbezczeszczono nam sztandar symbol naszych wierzeń i przekonań, symbol około którego skupiło się blisko 500 kobiet ze wszystkich warstw w Radomiu. Wyrządzono nam krzywdę niesłychaną, odczułyśmy ją jak policzek”.

Milczałyśmy i chciałyśmy zapomnieć. Ale wyzwane i obrażane systematycznie w najświętszych naszych uczuciach wołamy:

Hańba tym, co bezczeszczą sztandary z Matką Najświętszą i Orłem Białym!

Hańba moralnym inspiratorom naszej krzywdy!

Protestujemy przeciw przekręcaniu faktów!

Protestujemy przeciw napaściom w gazetach i rozrzutkach na naszse najwyższe dobro cześć i godność kobiecą!

Stwierdzamy kategorycznie, że z idącego naprzeciw nas pochodu socjalistycznego odłączyło się kilkunastu ludzi, którzy połamawszy najpierw sztandar z gminy Wsola, napadli następnie na nasz sztandar.

Stwierdzamy, że zarówno chorążyni pani Matyaszkiewiczowa, jak członkinie Zjednoczenia bliżej stojące pp.: Barwicka, Kozerowa, Majowa Salomońska, Słomińska, Szczepaniakowa i inne, nietylko nie rzuciły naszego sztandaru, ale broniły go do ostatniej chwili od napastników.

Prezydjum Zjednoczenia Polek
Zofja Guerquinowa.
Antonina Szczepaniakowa.
Zofja Przyjałkowska.
Władysława Zarembina.
Teresa Słomińska.
Martyna Glogierowa.
Leokadja Balcerowa.

Pamiętajcie o Kresach Wschodnich!!!

Zawiadomienie.

Zarząd Radomskiego Stowarzyszenia podaje do wiadomości swoich członków, że w dniu 5-go grudnia r. b. o godz. 9-ej rano odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie powiatowych zarządów poszczególnych Stowarzyszeń Budowlanych, zwołane przez Patronat Stowarzyszeń Budowlanych i Związek rewizyjny; w posiedzeniu mogą brać udział wszyscy członkowie stowarzyszeń budowlanych.

Ze względu na dobrze zrozumiany interes własny stowarzyszeni winni wziąć jaknajliczniejszy udział w powyższym zebraniu.

Zarząd Radomskiego Stow. Budowlanego.

1—185 Prezes: *B. Epstein.* Za Sekretarza: *M. Brzozowski.*

O uruchomienie przemysłu.

W niedzielę odbył się w Warszawie wiec, zwołany przez biuro centralne związku zawodowego pracowników fabryk, ewakuowanych do Rosji.

Na zebranie przybył minister handlu i przemysłu, który oświadczył, że sprawa reewakuacji fabryk, wymienionych w swoim czasie z kraju, jest sprawą ogólnonarodową i że ministerjum handlu i przemysłu zwróci się do ministerjum spraw zagranicznych o poczynienie kroków w tej sprawie zarówno u rządu rosyjskiego i ukraińskiego, jako też u rządu niemieckiego.

Przy sposobności minister handlu i przemysłu wyłuszczył program, jakiego rząd ludowy trzymać się zamierza w sprawie uruchomienia przemysłu i handlu.

A więc poszczególne fabryki, a raczej te ich części, które ocalały po 3 letniej rabunkowej gospodarce niemców, będą łączone, by prędzej można je uruchomić.

Fabryki, których właściciele są nieobecni lub których właściciele nie chcą uruchomić, będą brane pod zarząd państwowy.

Aby ułatwić robotnikom niewystępowanie z żądaniami zbyt wygórowanych podwyżek, stworzona zostanie krajowa Rada aprowizacyjna z udziałem robotników, która zajmie się sprawą najracjonalniejszego podziału środków żywności.

Wreszcie w przyszłym tygodniu do krajów koalicji i państw neutralnych wyjedzie komisja po zakup surowców i maszyn.

W dyskusji ujawniło się, że niemal wszystkie fabryki możnaby w krótkim przeciągu czasu uruchomić, roboty zaś przygotowawcze zacząć należy już obecnie

Z miasta.

Zarząd Radomskiego Stowarzyszenia Budowlanego ukonstytuował się jak następuje:

Pp.: Mieczysław Brzozowski; Bolesław Epstein — (prezes); Kazimiez Guerquin; Józef Gliszczyński — (wice prezes); Aleksy Grobicki; Leon Mroczkowski; Henryk Nowakowski; Władysław Pruszak; Jan Saski — (sekretarz i skarbnik).

Wydział Aprowizacyjny podaje do wiadomości, iż w dzielnicy 9, sklepie naftowym Herszenstraus jako karę, na biednych, za sprzedaną naftę w nieczystym naczyniu, wpłacił do kasy miejskiej 30 koron za kwitem № 15313.

Z MILICJI.

Rozkaz Naczelnika Milicji z d. 29 listopada r.b.

1. Wyznaczam 8 godzinny karny dyżur:

a) posterunkowemu Zegarkowi Stanisławowi za ordynarne odzywanie się o sekcyjnym w jego nieobecności.

b) posterunkowemu Walczakowi Wacławowi na niezameldowanie w czasie właściwym o swych czynnościach służbowych,

2. Polecam wszystkim Członkom Milicji Miejskiej ściśle przestrzegać, aby piekarnie, które nie mają specjalnego na to pozwolenia niewypiekały białego i pytlowego chleba.

W razie ujawnienia wykroczenia należy sporządzać protokóły, chleb zaś konfiskować.

Również polecam jaknajściślej przestrzegać, aby na ulicach i placach targowych nie odbywała się sprzedaż, jak chleba tak i ciastek.

3. Podaję do wiadomości, że cena za kartofle ustanowiona na 30 koron za korzec.

Z ziemi Radomskiej.

Ze Stromca. Dnia 19 listopada r. b. odbyło się posiedzenie członków Rady gminnej w Stromcu w obecności właścicieli większych własności i Komendanta okręgu wojskowego w Białobrzegach Zdzisława Ganowskiego wraz z adjutantem chorążym Czesławem Gałeckim. Przewodniczył Paweł Bolek.

Po wysłuchaniu przemówienia ob. porucznika Ganowskiego i wzniesieniu okrzyków na cześć Republiki Ludowej i Komendanta Piłsudskiego zebrani postanowili (na rzecz Wojska Polskiego złożyć jednorazową składkę od każdego morga ziemi po 2 kor., którą to kwotę zebrać przy pomocy sołtysów w przeciągu jednego tygodnia.

Następnie jednogłośnie przyjęto wnioski, by wszelkie artykuły żywności w pierwszem rzędzie sprzedano Komendom Placu Wojsk, oraz zawiadomienie, że handel jarmaczny już dozwolony i aby się odwołać do obywatelek polek, by przyszły z pomocą Żołnierzowi Polskiemu przez dostarczenie płótna i bielizny dla bojowników Republiki Ludowej.

7)

Z tajników austrjackiej ochrany.

C. i k. Komenda powiatowa w Radomiu.

2. Sytuacja polityczna w ogólności.

Czasokres sprawozdania od 20-go października do 20/XI 1916 r.

5-go listopada 1916 r. miało miejsce w Radomiu uroczyste odczytanie proklamacji.

Ludność jakkolwiek o miejscu i godzinie odczytania przez szczególne obwieszczenie zawiadomiona wzięła tylko bardzo nieliczny udział w tym uroczystym akcie. — Przyczyny tego nielicznego udziału niebrakło entuzjazmu szerszych warstw ludności należy prawdopodobnie szukać jak następuje:

Ludność nie chciała aż do ostatniej chwili wierzyć rzeczywiście proklamacji. — Po publikacji uwitocznił się pewny zawód, ponieważ ludzie oczekiwali, że w proklamacji będą podane przyszłe granice Państwa.

Dalej obawia się ludność wskazując na niepewne położenie polityczne, zemstę Rosjan i uważa proklamację tylko jako środek, by módz otwarcie przystąpić do poboru, co ma stanowczy wpływ na usposobienie. Toby wskazało prawdopodobnie na tajną robotę rosyjskich agitatorów.

Usposobienie ludności, która przecież obecnie p.zyszła powszechnie do przekonania, że miało miejsce zdarzenie o wielkiem politycznem znaczeniu, jest po proklamacji w ogólności poważne i wyczekujące. — Ludność wyczekuje z niecierpliwością dalszego rozwoju wrzystkich polskiego Państwa dotyczących wypadków, spodziewa się w szczególności prędkiego usunięcia linji granicznej, która obsadzona przez Austro-węgier. obszary Polski oddziela od części obszarów obsadzonych przez Niemcy, ponieważ szczególnie Radom od dawien kupiecko i społecznie ze stolicą Warszawą został w bardzo bliskim połączeniu.

Przygotowania do wyborów w mieście Radomiu postępują bardzo pomyślnie naprzód i są prawie zupełnie ukrócone.

Szerokie warstwy ludności, szczególnie V-ej klasy wyborów okazują bardzo małe zainteresowanie się wyborami i tylko u inteligencji i u żydowskiej ludności daje się spostrzec większy udział. Dotychczas odbyte zgromadzenia wyborców przebiegły spokojnie i bez namiętności. — W mieście Radomiu założono pięć Komitetów wyborczych.

Wywarty na ludność przymus sprzedaży środków żywności po urzędowym kursie rubla wywołuje szczególnie u wieśniaków wielkie niezadowolenie i ta różnica waluty rublowej do waluty koronowej jest w daleko idącym rozmiarze do tego używaną aby ludność przez lichwę wyzyskiwać.

Jest uzasadniony powód do obawy, że pomimo wszystkich przez Komendę przedsięwzięte jak najdalej idących środków zaradczych nastąpi brak materjału opałowego w mieście Radomiu.

Co się tyczy węgla, to kontyngent w wielkiej mierze niewystarcza zapotrzebowaniom ludności, a drzewa nie można przywieść w dostatecznej ilości z powodu panującego braku podwód i wielkiej odległości lasów od miasta.

KOMUNIKAT
grona Profesorów Uniwersytetu Lubelskiego.

Grono Profesorów Uniwersytetu Lubelskiego, na posiedzeniu swem, odbytem w Warszawie dn. 19 listopada 1918 r., rozważyło uchwały wiecu akademickiego z dnia 13 listopada.

Uznając najzupełniej szlachetny poryw młodzieży służenia Ojczyźnie co wyrażone zostało w uchwale wiecu. zalecającej „wstąpić gremialnie pod sztandary narodowe", oraz solidaryzując się z postanowieniami Senatów uniwersytetów w Warszawie i Krakowie, grono profesorów postanowiło nie rozpoczynać wykładów w Uniwersytecie Lubelskim, aż do chwili wznowienia wykładów w innych uniwersytetach w kraju. Wobec powyższego, oraz biorąc pod uwagę szereg względów technicznej natury, — urzeczywistnienie innych postulatów wiecu młodzieży akademickiej samo przez się staje się bezprzedmiotowe. Grono profesorów Uniwersytetu Lubelskiego pragnie, o ile to tylko będzie możliwe, żak zorganizować następnie wykłady, ażeby młodzież akademicka roku akademickiego nie straciła.

P. o wice-rektora *S. Ptaszyński.*
P. o dziekana *J. Fiedorowicz.*

KURSY ROLNICZE.

Dnia 9 grudnia 1918 roku o godz. 9 rano na Stacji Doświadczalnej w Piastowie zostaną otwarte 8 mio tygodniowe Kursy Rolnicze dla przychodnich.

PROGRAM·

1. Geografja fizyczna. 2. Nauka o ciałach przyrody martwej. 3. Nauka o roślinie. 4. Nauka o glebie. 5. Uprawa roli. 6 Narzędzia rolnicze. Nawożenie roli. 8. Ogólna i szczegółowa uprawa roślin. 9. Ogrodnictwo i sadownictwo. 10. Pszczelnictwo. 11. Anatomja i fizyologja zwierząt domow. 12. Żywienie zwierząt domowych. 13. Hodowla ogólna i szczegółowa zwierząt domowych. 14. Weterynarja, 15. Meljoracje rolne. 16: Stowarzyszenie rolnicze. 17. Pożarnictwo. 18. Hygiena człowieka. 19. Nauka o państwie. 20i Stan włościański w Polsce i jego znaczenie.

Warunki przyjęcia: 16 lat skończonych, umiejętność czytania, pisania i rachunków.

Opłata za cały kurs wynosi 50 koron, płatne z góry przy zapisie.

Zapisy przyjmuje kierownik Stacji Doświadczalnej w Piastowie w dniu 25. 26 i 27 listopada między 9 a 12 przed południem.

Wykłady będą odbywać się codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 9 rano do 12 lub 1 po południu.

Starsi gospodarze będą mogli zapisywać się na poszczególne wykłady za odpowiednią opłatą.

Niebywała katastrofa wskutek wybuchu amunicji.

800 zabitych. 1500 rannych.

Amsterdam, 20 listopada.

„Telegraf" donosi z Hamond w Belgji, że w czasie rabunku pociągu ze środkami żywności, wagon wiozący amunicję, stanął w płomieniach. Przy eksplozji, która nastąpiła, zginęło 800 ludzi, przeważnie żołnierzy niemieckich, a także holenderskich. Mówią o 1500 do 2000 zabitych i rannych. Spustoszenia wyrządzone eksplozją są przerażające.

Rotterdam. (P. B. K.) O eksplozji w Hamon donoszą: Eksplozja nastąpiła około godz. 10 na dworcu, gdzie stał pociąg niemiecki z amunicją. Wagon z granatami wyleciał w powietrze. Okolica dworca przemieniona została w kupę gruzów.

Nowy dyktator Rosji.

Uciecha z naszego przewrotu na Ukrainie i mianowania przez Koalicję dyktatorem gen Denikina okazała się przedwczesna Gen Denikin żąda:

1) Jedynego przedstawicielstwa Rosji na konferencji międzynarodowej z wyjątkiem bolszewików i tych państw terytorjalnych które różnią się z armją ochotniczą, co do sprawy jednego niepodzielnego państwa rosyjskiego.

2) Zwrócenia przez mocarstwa centralne Rosji terenów w granicach 1914 roku (Sic!!!).

Od Redakcji.

Uprasza się wszystkie stowarzyszenia i instytucje o nadsyłanie sprawozdań z działalności oraz zawiadomień o zebraniach odczytach i t. p.

Redaktor: Franciszek Bilek. Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński" — Radom.